Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

Pismo tygodniowe.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Akademickiéj l. 5.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Wydawca: Dr. Alfred Zgórski.

Nr. 5. **Poniedziałek,** dnia 31. stycznia 1876. **III. rocznik.**

Towarzystwo wz. pom. Oficyalistów prywatnych i Spółka dla nabywania folwarków na własność.

(A. Ż.) Powszechnie wiadomo, że oficyaliści prywatni, lubo sprawują najważniejsze funkcye w gospodarce krajowéj, zawiadując naczelnie lub w zastępstwie całą wielkorolną uprawą ziemi i całym przemysłem rolniczym, kierując wyłącznie pracą przeszło 2 milionów robotników, lubo służba ich zajmuje im cały czas, wymaga wielkiéj czujności umysłowéj i wytężenia sił fizycznych, oraz połączona jest z mnogimi niewczasami, niewygodami i trudami — nie cieszą się przecież należytém uznaniem za ich cenne i mozolne usługi i zasługi i są tak licho wynagradzani, iż żadnemu z osobna nie podobna zrobić zaoszczędzeń, któreby im pozwoliły chwilową utratę służby lub słabość przebyć z łatwością a tém mniéj potrafiły na starość zapewnić stały kawałek chleba lub na wypadek śmierci zabezpieczyć los ich osieroconych rodzin. Położenie oficyalisty na bruku należy do najokropniejszych i najrozpaczliwszych w naszych społecznych stosunkach.

Gdy tedy przed kilkudziesięciu laty hasło zjednoczenia sił dla niesienia sobie wzajemnéj pomocy rozległo się po kraju naszym, oficyaliści prywatni byli pierwsi, którzy na nie tłumnie odpowiedzieli i w liczbie przeszło tysiąca zszeregowali się w stowarzyszenie, które do dziś dnia uzbiérało już blisko 200.000 złr. wieczystego kapitału, odrzucającego około 9.000 złr.rocznych odsetek na zapomogi swoich członków.

Zadziwiający rezultat! Jeżeli się zastanowimy, że siły wkładkujących członków, którzy w przecięciu nie pobiérają wyższéj rocznéj płacy nad 100 złr. i parę butów, były jak najmniejsze a potrzeby z powodu niestałości posad oficyalistowskich były naglejsze i liczniejsze, niżeli w każdém inném stowarzyszeniu wzajemnéj pomocy.

Jakimże sposobem doszło stowarzyszenie oficyalistów prywatnych do tak świetnego rezultatu? Wprawdzie opinia publiczna otaczała to stowarzyszenie gorącą i nieustającą życzliwością, ale życzliwość zachęcała tylko innych do wkładkowania, sama zaś nie dawała wkładek. Wprawdzie kilkudziesięciu szlachetnych dobrodziejów wspiérało i wspiéra to stowarzyszenie jednorazowymi i stałymi datkami, ale według obliczenia ostatniego sprawozdania datki te szacowane są zaledwo na $1/_{20}$ część ogólnéj sumy dochodów Towarzystwa. Uzbiéranie więc dwukrociowego majątku w dziewiętnastu dwudziestych częściach jest dziełem własnych usiłowań rzeczywistych członków stowarzyszenia oficyalistów prywatnych. Dokazali oni tego zapomocą nieugiętéj wytrwałości i bezprzykładnéj i uwielbienia godnéj abnegacyi. Całe jedno pokolenie oficyalistów poświęciło się dla dobra następnych, biorąc na siebie wypełnienie samych zobowiązań i ponoszenie samych ciężarów z wyrzeczeniem się odpowiednich tym obowiązkom i ciężarom praw i korzyści. Wytworzeniem też tak znacznego majątku wspólnego położyli oni niezachwianą podwalinę dla dalszego bytu i rozwoju towarzystwa.

Abnegacya zeszłego pokolenia oficyalistów prywatnych była wielce przezorną i opatrzną. Z każdym rokiem bowiem liczba wysłużonych coraz bardziéj wzrasta, a nadto gdy w skutek marnotrawstwa obdłużone majątki większych właścicieli ziemskich coraz częściéj przechodzą w ręce lichwiarzy i cudzoziemców, zmniejsza się coraz bardziéj ilość posad dla oficyalistów prywatnych i powiększa liczba tych, którzy nie z własnéj winy z tychże posad oddalani bywają.

Przy ciągle wzrastającéj liczbie wsparcia potrzebujących i do wsparcia uprawnionych członków stowarzyszenia nie podobna będzie nadal większéj części wpłacanych udziałów dobijać do funduszu żelaznego dla oprocentowywania, ale potrzeba je będzie bezpośrednio obracać na zaspokojenie bieżących potrzeb stowarzyszonych. W przewidzeniu tego zwiększenia potrzeb stowarzyszonych, a zarazem umniejszenia się możności powiększania funduszu żelaznego przez ciągłe oprocentowywanie wkładek, Rada nadzorcza stowarzyszenia od dwóch lat bardzo właściwie zajmuje się kwestyą korzystniejszego lokowania kapitału żelaznego.

Niestety kwestya ta jest łatwiéj do podniesienia, niż do rozwiązania. Przy lokowaniu kapitałów żelaznych przeznaczonych na cele dobroczynne chodzi przedewszystkiém o pewność i bezpieczeństwo tychże. A wiadomém jest prawidłem, że im która instytucya pewniejsze daje rękojmie dla ulokowanego kapitału tém niższe ofiaruje odsetki, i że przy coraz wyższych procentach zmniejsza się coraz bardziéj bezpieczeństwo ulokowanego kapitału. Wszelkie na ostatniém posiedzeniu Rady nadzorczéj Towarzystwa oficyalistów prywatnych pobieżnie rzucone myśli korzystniejszego lokowania żelaznego jego funduszu przez zakupno dóbr, które jedni proponowali administrować we własnym zarządzie, a inni wypuszczać w dzierżawę, a znów inni radzili rozparcelowywać, a jeszcze inni kolonizować na nich oficyalistów — przechodzą w zakres spekulacyi i nie zaręczają zupełnego bezpieczeństwa dla użytego do przeprowadzenia w życie tych projektów funduszu.

Gdy kwestya ta, na ostatniém posiedzeniu odroczona, przyjdzie prawdopodobnie na tegoroczném posiedzeniu znowu na porządek dzienny, pozwalamy sobie z naszego stanowiska ekonomicznego przedstawić projekt w celu jéj rozwiązania.

W dzisiejszych okolicznościach dla stowarzyszenia oficyalistów prywatnych dwa zadania stają się coraz pilniejszémi i naglejszémi do załatwienia: 1) zwiększyć fundusze dla stałego wspierania coraz większéj liczby wysłużonych i 2) wynaleźć nowe sposoby dla zajęcia nie z własnéj winy posad pozbawionych członków. Jeżeli się wynajdą nowe źródła utrzymania dla członków drugiéj kategoryi, to tém samém powiększy się siła wkładkowa całego stowarzyszenia i zaopatrzenie członków pierwszéj kategoryi stanie się łatwiejszém. Czyli inaczéj gdyby fundusz żelazny bez najmniejszego zarezykowania jego bezpieczeństwa mógł dopomóc członkom do dorobienia się własności i niezależności, to zmniejszyłaby się liczba potrzebujących wsparcia i w takim razie dotychczasowe dochody towarzystwa wystarczyłyby na utrzymanie wysłużonych.

W téj mierze proponujemy obok dzisiejszego Towarzystwa wzajemnéj pomocy oficyalistów prywatnych założyć spółkę oficyalistów prywatnych dla nabywania folwarków na własność. Tylko statut téj spółki i akt zawiązania musiałby być osobno ułożonym i spisanym, lecz organizacya mogłaby być zespolona, przez co samo nowa spółka, przyjmując połowę kosztów utrzymania zarządu wspólnego na siebie, oszczędziłaby towarzystwu wzajemnéj pomocy parę tysięcy złotych rok rocznie.

Spółki tego rodzaju istnieją od dawna za granicą i rozwijają się bardzo pomyślnie, tylko że za granicą mają na celu bardziéj nabywanie domów niż ziemi rolnéj na własność. Rzecz do nabycia odmienna, ale zasada, podstawa, drogi postępowania spółki te same. Jak dom tak i ziemia przynosi dochód. Dom i ziemię wypuszcza się zarówno w dzierżawę. Gdyby znalazł się dobrodziej, któryby zaliczył dzierżawcy folwarku kapitał na zakupienie go na własność i pozwolił mu ten kapitał spłacać przez piętnaście lat, dzierżawca spłaciłby go témi samémi ratami, które opłaca inny za dzierżawę, tylko z tym odmiennym wynikiem, że pierwszy z zaliczonym przez dobrodzieja kapitałem stałby się po piętnastu latach właścicielem folwarku, gdy drugi, bez téj zaliczki, po piętnastu latach pozostałby zawsze dzierżawcą nie przyszedłszy do żadnéj własności. Otóż proponowana spółka może stać się powyższym dobrodziejem dla stowarzyszonych członków i dopomóc — wprawdzie nie od razu ale kolejno po kilkunastu latach — wszystkim do nabycia folwarków na własność. Pomoc funduszu żelaznego wzajemnéj pomocy mogłaby preprowadzenie téj akcyi o parę lat skrócić.

Przypuśćmy, dla objaśnienia planu cyframi, które nie są koniecznémi i stosownie do możności członków mogą być zmienionémi — że całe stowarzyszenie oficyalistów prywatnych w dzisiejszym składzie przystąpiłoby do spółki dla nabywania folwarków na własność i w tym celu w pierwszym roku złożyłoby — jedni mniéj, drudzy więcéj, lecz każdy w przecięciu po 100 złr. na głowę — razem 163.100 złr., to za tę kwotę przy pomocy funduszu żelaznego 200.000 złr. i zaciągniętych w Towarzystwie kredytowém pożyczek do wysokości 200.000 złr. możnaby zakupić dobra w wartości 563.100 złr. i rozparcelowawszy je na folwarki średniéj wartości po 15 tysięcy złotych rozdać około 40 członkom do użytku i w posiadanie dla spłacenia ceny kupna spółce czynszem dzierżawnym w przeciągu kilkunastu lat. Z wzrastającą liczbą uwłaszczonych, którzy by w miejsce przeciętnéj wkładki 100 złr. opłacali czynsz dzierżawny po 1500 złr.

rocznie, wzrastałyby z każdym rokiem progresyjnie fundusze spółki do zakupna dóbr, tak że po kilkunastu latach niezawodnie wszyscy członkowie spółki otrzymali by folwarki na własność, do spłacenia ratami dzierżawnémi. Przy takiéj operacyi finansowéj fundusz żelazny już w pierwszym roku nie byłby wystawiony na żadne niebezpieczeństwo, bo wprzód musiałyby przepaść 163.100 złotych, złożonych przez członków, a w następnych latach gwarancya dla tego funduszu potęgowałaby się w progresyjnym stosunku. Gdy zakupno dóbr, ich rozparcelowanie na folwarki, użytkowanie z folwarków, odbywałoby się przez ludzi fachowych umiejących jak najdokładniéj ocenić wartość ziemi, znających się doskonale na gospodarstwie folwarczném, przez ludzi pracowitych, zdolnych wydobyć z ziemi wszelkie możliwe korzyści, nie byłoby najmniejszéj obawy popełnienia niepraktyczności, narażającéj wykonanie w mowie będącego projektu na szwank i upadek. Nieugięta wytrwałość, któréj oficyaliści prywatni w dotychczasowém stowarzyszeniu wzajemnéj pomocy dali świetne dowody, nie odstąpiłaby ich w spółce która o wiele większe korzyści zapewnićby im mogła i musiała.

Działalność spółki dla nabywania folwarków na własność, zapobiegłaby przechodzeniu własności w ręce lichwiarskie, które ziemię tylko wyniszczają, i wytworzyłaby klasę średnich właścicieli ziemskich prowadzących wzorowe gospodarstwa folwarczne z jak największą dla kraju całego korzyścią.

Nowy wymysł austryackich władz skarbowych.

(Dr. A. Z.) Właśnie w chwili, kiedy Rada państwa uznając doniosłość i użyteczność spółek zarobkowych znany wniosek dra Meznika w sprawie opodatkowania tychże osobnéj przydzieliła komisyi, aby w komisyi podatkowéj nie — utonął, w chwili więc, gdy spółkom naszym zabłysła nadzieja, że państwo w zrozumieniu ekonomicznego swego interesu poświęci chwilowe korzyści dla donioślejszych, na które już czekać długo nie potrzebuje, wyrwał się jakiś urzędnik w lwowskim urzędzie wymiaru należytości z konceptem, aby wydusić ze spółek lwowskich kilka guldenów na korzyść państwa, obdłużonego miliardami. Niezawodnie cieszył się nieborak w duchu na stósowny swój „Anzeigers-Antheil,“ bo przy sposobności rewizyi stęplowéj u jednego z lwowskich notaryuszów nocyonował cały stos aktów dłużnych, zeznanych przez członków różnych spółek zaliczkowych lwowskich z tego względu, że stępli według skali II. nie opłacili poręczyciele. Opierając się bowiem na p. t. 31. ust. o nal. z d. 9. lutego 1850, która przypisuje, że akta poręki ulegają téj saméj należytości stęplowéj, co i akta dłużne — twierdził ten pan, że wszystkie zaliczki zaciągane w naszych spółkach z poręką przedstawiają dwa prawne interesa: jeden zaciągnięcia i udzielenia pożyczki, a drugi: poręki, że zatem od każdego interesu według skali II. rządowi osobny należy się stępel. Daremne były przedstawienia owego notaryusza, który dowodził z ustawą w ręku, że zdanie to jest błędne, że zresztą nigdy się to dotąd nie praktykowało i że notaryusz sam przestrzegać musi praw stęplowych i nie sporządziłby aktu dłużnego, gdyby strony nie dostarczyły należytych stęplów. Daremne były nawet, jak się z dobrego źródła dowiadujemy, przedstawienia przełożonego urzędu wymiaru należytości, aby ten pan nie zarzucał urzędników robotą, która państwu żadnéj korzyści nie przyniesie, bo ze zdaniem swojem nigdy utrzymać się nie zdoła, a tylko dokuczy stronom, a urzędników zajmie sprawą bezpłodną, podczas gdy kraj płaci nie dla tego, aby urzędnicy czynili rzeczy dla niego niepożyteczne (nie mówiąc już szkodliwe), ale pożyteczne. Nic to wszystko nie pomogło — ów komisarz zrobił „Befund“ a spółki lwowskie dostały na początek po sto kilkadziesiąt nakazów płatniczych o zapłacenie kar stęplowych z powodu urojonych pretensyi wybujałéj biurokratycznéj fantazyi. Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego uprosiła tedy Patrona dra K. Malego, aby wniósł przeciw tym nieprawnym nakazom płatniczym rekurs do Dyrekcyi skarbowéj i nie wątpi, że Dyrekcya rekurs uwzględni, a władzy niższéj powié, co jéj się należy za takie nagabywanie i tak już podatkami przeciążonej ludności. Urząd wymiaru należytości chciał w pierwszéj chwili nawet karami tymi obłożyć dotyczących poręczycieli w nadziei zapewne, że nie jeden z nich z nieświadomości zapłaci i stworzy się precedens — ale Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego przeciw temu się zawarowała i pojmując zadanie swoje, imieniem Towarzystwa wzięła członków w obronę i nakazy te płatnicze przyjęła.

Pomijamy już, jak niesłusznem by było podobne prawo, żądające podwójnéj należytości stęplowéj, (która w pojedyńczéj dozie i tak już jest kolosalną) w razie, gdy w jednym akcie dłużnym dwie lub więcéj osób figuruje — pomijając to — musimy wskazać na ustawę, która tego nigdzie nie wymaga, aby i inne spółki, gdyby, co wątpimy, w takie jak i my przyszły położenie, wiedziały, jak się bronić. Wprawdzie powołany ustęp p. t. nakazuje, aby akta poręki tak były ostęplowane, jak akta dłużne; ależ w ustępie tym umieszczony wyraz „Bürgschafts-Urkunden“ odnosi się jedynie do aktów odrębnie, osobno od aktu dłużnego sporządzonych; akt bowiem dłużny może nawet nie istnieć, a akt poręki może być sporządzony, gdyż można poręczyć osobnym aktem za ustne jedynie zobowiązania osoby trzeciéj. Akt poręki może następnie być późniéj dla wzmocnie-

nia dawniéj zawartego już interesu sporządzony, akt poręki w końcu może być gdzie indziéj i przed kim innym i w osobnym dokumencie sporządzony, niż akt dłużny i w takich razach p. t. 31. ustawy z d. 9. lutego 1850. nakazuje, aby akta takie poręki tym samym ulegały stęplom, co i akta dłużne, bo wtedy jest rzeczywiście drugi co do miejsca, lub drugi co do czasu, lub wreście drugi co do formy interes zawarty. W takim téż razie nie sprzeciwialibyśmy się, gdyby od takich aktów poręki żądano od nas stępli według skali II. Że tak tylko rozumiał i prawodawca ów ustęp p. t. 31. świadczy ustęp téj taryfy 36., który mówi o stęplach od aktów dłużnych a nigdzie nie przytacza, aby akta dłużne, do których jako poręczyciele i płacący współdłużnicy przystępują osoby trzecie innym podlegały postanowieniom stęplowym, niż przez jednę osobę zeznane akta dłużne. Najlepiéj jednak całą sprawę tłumaczy §. 39. powołanéj ustawy, który powiada, że tylko wtedy ulega każdy interes osobnéj należytości stęplowéj, choć w jednym akcie kilka obejmiemy interesów, jeżeli interesy te nie są wzajemnie uzupełniającémi się częściami interesu głównego (Gegenseitig zusammhangende Bestandtheile des Hauptgeschäftes). Przy pożyczce udzielonéj przez spółkę jest głównym interesem: pożyczka sama a poręka jest tak dalece „wzajemnie uzupełniającą się częścią głównego interesu,“ że bez téj poręki pożyczka nie byłaby udzieloną, a zatém główny interes nie przyszedłby do skutku. W nocie §. ten jeszcze bliżéj jest określony osobném rozporządzeniem ministeryalném; rozporządzenie bowiem opiewa: „Wenn in einem Schuldscheine die Einräumung eines Pfandrechtes oder Fruchtgenossen als Bedingung des Darlehens enthalten ist, ist dafür keine besondere Gebühr zu entrichten; erfolgt diese Einräumung aber erst nachtraglich, so unterliegt die Pfandbeschreibung der scalenmassigen Gebühr,“ p. t. 31. (co się tak lwowskim urzędom wymiaru należytości spodobało) powołuje się jednak na p. t. 84, który to ustęp wyraźnie powiada, że wrazie gdy zapewnienie prawne (Rechtsbefestigung) przez zastaw, kaucyą, hipotekę lub porękę w akcie, obejmującym główny interes zawarowane zostało, wtedy nie ulega ono opłacie stęplowéj. Ustęp ten zaś odwołuje się napowrót do ust. p. t. 78. mówiącego o zastawach i należytościach stęplowych przy opisaniu tychże, o których, jako przykładzie wspomina §. 39. ustawy z dnia 9. lutego 1850. Tą drogą więc wracamy do §. 39. ustawy głównéj, która wyraźnie określa, kiedy rzeczywiście odrębne dwa lub więcéj interesów, jednym aktem objętych, odrębnemu podlegają ostęplowaniu. Widzimy więc jasno, że §§. przez lwowski urząd wymiaru należytości powołane wcale się nie odnoszą do aktów dłużnych, podpisanych prócz dłużnika jeszcze przez poręczycieli, przystępujących jako współdłużnicy i płacący z głównym dłużnikiem do aktu dłużnego — i owszem §§. te wskazują, że prawodawca ani myślał za taką poręką odrębnych żądać należytości stęplowych. Powtarzamy więc, że mamy nadzieję, iż lwowska Dyrekcya skarbowa uwzględni nasz rekurs i nie będzie nas do wyższych odsélać instancyi, bo poszlibyśmy nawet przed przyszły trybunał administracyjny, przed którym niezawodnie sprawę wygralibyśmy.

Ruch stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń. Na zapytanie Patrona z dnia 2. z. m. uchwaliła dnia 26. bm. Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie odpowiedzieć, że zgadza się wprawdzie, aby przyszłe walne zgromadzenie Związku odbyło się we Lwowie, ale ubolowa, że pierwotna uchwała, aby toż zgromadzenie odbyło się w Krakowie, wykonaną być nie może. Jakkolwiek bowiem Rada podziela zapatrywania Patronatu, że w obecnych stosunkach walne zgromadzenie Związku w Krakowie odbyć się może, to jednak mniema, że należy dołożyć starań, aby spółki krakowskie jak najprędzéj do Związku przystąpiły i abyśmy sami nie rozdzielali rozszarpanych już cząstek wyższego naszego narodowego organizmu. Słuszne te uwagi Rady zawiadowczéj lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego powinny wziąć pod rozwagę — nietylko Wydział Związku — ale przedewszystkiem i spółki krakowskie! Seperetyzm bowiem jest u każdego narodu chorobą społeczną, lecz u narodu podbitego — lekkomyślnem zadawaniem trucizny!

Towarzystwo zaliczkowe lwowskie. Na ostatniém posiedzeniu Rady zawiadowczéj uchwalono przedłożyć walnemu zgromadzeniu następujące wnioski w sprawie rozdziału zysków z r. 1875.: 10% do fund rezerwowego: 954·72; na rezerwę podatkową: 200 złr.; 12% dywidendy od 50.750 złr. uprawnionych do dywidendy udziałów: 6.090 złr.; na tantiemy dla Dyrekcyi i urzędników: 1.782·48; na uposażenie funduszu na pokrycie wątpliwych wierzytelności czynnych: 519·96; razem: 9.547·16. Na tém posiedzeniu wybrała Rada zawiadowcza dra Alfreda Zgórskiego delegatem Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie stow. zar. z nieogr. por. na przyszłe walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń. Również na tém posiedzeniu wybrała Rada zastępcą prezesa dra Piotra Grossa w miejsce p. Franciszka Bałutowskiego, który z téj posady zrezygnował.

Patron Związku stowarzyszeń
zarobkowych i gospodarczych w Galicyi i W. Księstwie Krakowskiém

uprasza członków stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i w ogóle osoby, które sprawą tych spółek się zajmują, o nadsélanie tematów do rozpraw i odczytów, jakie na porządku dziennym walnego zgromadzenia Związku, w ostatnich dniach lutego b. r. odbyć się mającego, umieścićby sobie życzyli — pod adresem Patrona: Lwów. ul. teatralna l. 7 najdaléj do 15. lutego b. r. W tymże samym terminie zgłaszać się równie należy z wnioskami, które walnemu zgromadzeniu przedłożone być mają.

Odpowiedzialny redaktor **Dr. Tadeusz Skałkowski.**

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie Hotel Żorża.